

SAMOTNOŚĆ I SŁAWA



Marian Golka

SAMOTNOŚĆ
i
SŁAWA



Wydawnictwo Naukowe
SCHOLAR

Warszawa 2015

PROJEKT OKŁADKI I ZDJĘCIA

Marian Golka

Na okładce jeden z *Jeńców* Michała Anioła
(Galleria dell'Academia we Florencji)

Copyright © 2015 by Marian Golka

ISBN 978-83-7383-770-6

WYDAWNICTWO NAUKOWE SCHOLAR SPÓŁKA Z O.O.

ul. Wiślana 8, 00-317 Warszawa

tel./fax 22 692 41 18, 22 828 93 91, 22 826 59 21

DZIAŁ HANDLOWY: jak wyżej, w. 105, 108

e-mail: info@scholar.com.pl

www.scholar.com.pl

PRZYGOTOWANIE WYDAWNICZE

Wydawnictwo Ars Nova,

Poznań, ul. Grunwaldzka 17

DRUK I OPRAWA

Mazowieckie Centrum Poligrafii, Marki

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
SAMOTNOŚĆ	11
SŁAWA	195
„I”	343



WSTĘP

Zapewne każdy człowiek bywa samotny, a tylko nieliczni są sławni. Niemal wszyscy możemy być ekspertami od samotności, choć nie wszyscy o niej mówią, a tylko niektórzy piszą. Ci, którzy piszą, czynią to zazwyczaj dyskretnie: w dziennikach, w listach, czasem we wspomnieniach czy powieściach. Sława jest widoczna, choć w istocie też nieznaną. Jej publiczny chwalebny wyraz może bardzo różnić się od prywatnego, a ten rzadko się ujawnia w swej prawdziwej mizerii.

Tak – samotność to jeden z najważniejszych problemów jednostek; sława to jedno z najdziwniejszych pożądań, a także jeden z najciekawszych przejawów kultury.

Człowiekiem samotnym bywa się na różne sposoby, co zresztą jest kolejnym, bardzo dobitnym potwierdzeniem samotności. Chciałoby się powiedzieć, parafrazując Lwa Tołstoja, że wszyscy sławni są do siebie podobni, a wszyscy samotni są samotni na swój sposób. Nie wiadomo. Sława jest jedynie poświęceniem, przez którą rzadko przebija prawda. Może nawet tej prawdy o sobie nie znają ci, którzy sławni są. Nie znają – lub nie chcą znać. Czasem może chcą ją po prostu zapomnieć. Samotność z kolei jest ukrytą grota, do której z zewnątrz nie łatwo trafić, a i w środku, jak to w grocie, zazwyczaj jest ciemno.

Nieustannie, a przynajmniej przemiennie, zarówno jest się samotnym, jak i szuka się samotności. Tak, samotność może towarzyszyć każdemu, może się wlec za każdym przez całe życie, ale też każdy może odczuwać jej brak. I każdy musi znaleźć jakieś sposoby radzenia sobie zarówno z jej niedostatkiem, jak i nadmiarem.

Nie miał racji Andy Warhol, gdy twierdził, że każdego czeka piętnaście minut sławy. Tylko niektórych to spotyka, a poza tym – co to za sława? To jedynie krótkotrwały błysk zazwyczaj bladego meteoru. Tak więc o samotności może wypowiadać się każdy, natomiast o sławie

– nieliczni. Niemal wszyscy znają gorycze (tylko niekiedy słodycz) samotności. Mało kto zna smak sławy – zarówno ten powabny, jak i ten przykry.

To często odczuwany dylemat i paradoks: wielu ludzi marzy zarówno o sławie, jak i samotności. Jednocześnie wielu czuje się niešťęśliwymi zarówno wtedy, gdy są samotni, a chcieliby doznać jakiegoś sukcesu, jak i wtedy, gdy są sławni i brakuje im samotności.

Czasem pociągają nas ludzie, czasem – samotność. Także ambivalencję samotności i sławy trudno rozwikłać, gdyż może boleć zarówno samotność, jak i ludzie. Samotność bywa piekłem, ale – jak głosił Jean-Paul Sartre – także „inni to piekło”. Samotność jest tak tajemnicza, choć powszechna, jak sława mało rozpoznana, choć i mało dostępna. Któraś z nich bardziej przypomina dżunglę, nie odważę się jednak powiedzieć która.

Samotność zazwyczaj pojawia się sama. Nadchodzi niespodzianie lub skrada się powoli, zaskakuje lub przyzwyczajają. O sławę trzeba zagrać z losem, co czasem się udaje, jednak zazwyczaj – nie. Grając o nią bez szczęścia, można spodziewać się samotności jeszcze głębszej, bo zabarwionej rozgoryczeniem. Ale można też przegrać przy wrażeniu wygranej.

Wydaje się, że można uznać samotność *versus* sławę za miarę sukcesu, a właściwie – przegranej i sukcesu. Na szczęście tak nie musi być; na szczęście samotność może być trofeum, jak i sława – klęską. Ich kolorystyka jest bardziej wymieszana i trudniej ją określić niż zastygłe barwy na długo używanej palecie starego artysty.

*

Treść książki wyraźnie rozdziela się na dwa wątki: jeden poświęcony samotności, drugi – sławie. I tylko na końcu następuje próba ich połączenia.

Rozważania przedstawione w dwu zasadniczych częściach nie są lustrzanym odbiciem, bo nie mogą nim być. Nie można przecież uznać, że sława jest dokładnym przeciwieństwem samotności. Tak bywa lub tak bywa na pozór. Jednak z pewnością sława jest przeciwieństwem anonimowości, która może łączyć się z samotnością, lecz nie musi. I jeszcze jedno: można być sławnym i czuć się samotnym; można też być samotnym i czuć się sławnym – choćby w swoim własnym,

wewnętrzny samospelnieniu. Jednak najtrudniej dotrzeć właśnie do tego „i” – do tego, co łączy te dwa stany. Choć pewnie byłoby to najciekawsze, musimy poprzestać na niewielu domysłach i przypuszczeniach. Są to trudne zagadnienia, gdyż mikrokosmos ludzkiego życia i jego makrokosmos są równie tajemnicze.

Jedno jest pewne: opisanie zarówno samotności, jak i sławy wymaga dyskrecji, delikatności i czułości. Trudno także oczekiwać tu jakiejś linearności wyводу, skoro urodą samotności i sławy jest niejednoznaczność. Stąd taka a nie inna forma tej książki. Samotności i sławy można jedynie dotknąć w pewnych punktach – nigdy w całości. Mogę jedynie wierzyć, że te punkty tworzą jakiś inspirujący zarys, który, dopełniony odczuciami Czytelnika, stanie się przekonującym obrazem dwu ważnych ludzkich tęsknot, a zarazem opresji.

I jeszcze jedno: każdy stan, każde odczucie samotności i sławy, które tu zostały przywołane, ma jakieś odniesienie, choć nie zawsze wynika z czyjegoś zwierzenia. Wiele z nich po prostu błędziło w opuszczeniu i należało tylko je pozbierać. I nazwać.